



SENAT RP

# ZAPIS STENOGRAFICZNY

---

---

---

**Posiedzenie**  
Komisji Spraw Zagranicznych  
i Unii Europejskiej (84.)  
w dniu 18 stycznia 2017 r.

IX kadencja

---

Porządek obrad:

1. Informacja ambasadora Republiki Słowackiej Dušana Krištofíka podsumowująca prezydencję słowacką w Radzie Unii Europejskiej.
2. Informacja Ministerstwa Spraw Zagranicznych na temat polskiej polityki europejskiej w okresie prezydencji słowackiej w Radzie Unii Europejskiej.
3. Informacja ambasadora Republiki Malty Natashy Meli Daudey na temat priorytetów prezydencji maltańskiej w Radzie Unii Europejskiej.
4. Informacja Ministerstwa Spraw Zagranicznych na temat polskiej polityki europejskiej w okresie prezydencji maltańskiej w Radzie Unii Europejskiej.

*(Początek posiedzenia o godzinie 12 minut 02)*

*(Posiedzeniu przewodniczy przewodniczący Marek Rocki)*

### **Przewodniczący Marek Rocki:**

Otwieram osiemdziesiąte czwarte posiedzenie Komisji Spraw Zagranicznych i Unii Europejskiej.

W porządku obrad mamy informacje dotyczące prezydencji słowackiej i prezydencji maltańskiej.

W związku z tym witam naszych gości: panią ambasadorkę Daudey z Republiki Malty oraz pana ambasadora Dušana Krištofika z Republiki Słowackiej, a także pana ministra Szymańskiego, który reprezentuje Ministerstwo Spraw Zagranicznych. Witam także pozostałych pracowników ambasad i wszystkich gości komisji.

Pierwszym punktem porządku obrad jest informacja ambasadora Republiki Słowackiej, podsumowująca prezydencję słowacką w Radzie Unii Europejskiej.

### **Ambasador Republiki Słowackiej w Rzeczypospolitej Polskiej Dušan Krištofik:**

Dziękuję bardzo.

Szanowny Panie Przewodniczący Komisji Spraw Zagranicznych i Unii Europejskiej! Szanowni Członkowie Komisji! Szanowny Panie Ministrze! Ekscelencje! Szanowni Państwo!

Prezydencja słowacka w Radzie Unii Europejskiej dobiegła końca. Mam przyjemność przedstawić państwu jej wyniki i najważniejsze osiągnięcia.

Była to nasza pierwsza prezydencja. Pracowaliśmy bardzo ciężko, aby przygotować się do niej i by sprostać wszystkim wyzwaniom – także tym nieoczekiwanym, jak wyniki brytyjskiego referendum. Decyzja Wielkiej Brytanii o opuszczeniu UE stanowi najbardziej pamiętny element związany ze słowacką prezydencją. Ale liczę na to, że zgodzą się państwo ze mną, iż szczyt w Bratysławie we wrześniu ubiegłego roku był kluczowym wydarzeniem w dyskusjach na temat przyszłości Unii Europejskiej. Przywódcy potwierdzili swoje ambicje dotyczące kontynuacji projektu integracji europejskiej, przyjmując deklarację bratysławską, w której to deklaracji skoncentrowano się na bezpieczeństwie, dobrobycie i poprawie komunikacji między państwami członkowskimi, instytucjami i obywatelami Unii Europejskiej. „Mapa drogowa” uzgodniona w Bratysławie szczegółowo określiła priorytety Unii na

kolejne 6 miesięcy. Zaliczają się do nich m.in: ochrona zewnętrznych granic Unii, bezpieczeństwo wewnętrzne i zewnętrzne, w tym walka z terroryzmem, a także środki zwalczania bezrobocia wśród młodzieży.

Sześć miesięcy temu przedstawiłem tu 4 kluczowe obszary programu prezydencji słowackiej. Pozwolę sobie wspomnieć o każdym z nich, wyrażając przy tym przekonanie, że w każdym z tych obszarów udało nam się poczynić postępy.

Pierwszym priorytetem była gospodarczo silna Europa. Pod naszym przewodnictwem Rada uzgodniła swoje stanowisko w sprawie projektu budżetu Unii na 2017 r. w rekordowym czasie. Następnie osiągnęliśmy porozumienie z Parlamentem Europejskim, który na początku grudnia ubiegłego roku przyjął budżet podczas posiedzenia plenarnego.

Prezydencji słowackiej udało się zdobyć istotne poparcie ze strony Rady w sprawie kompromisowego pakietu śródkresowego przeglądu wieloletnich ram finansowych na lata 2016–2020. Jedno państwo członkowskie nie było w stanie przystać na to kompromisowe rozwiązanie. Z uwagi na to, że propozycja wymaga jednogłośniego przyjęcia, negocjacje muszą być kontynuowane w trakcie prezydencji maltańskiej.

Rada do Spraw Ogólnych przyjęła wnioski w sprawie rezultatów i nowych elementów wprowadzonych do polityki spójności Unii w latach 2014–2020. Uważamy za istotne zobowiązanie ministrów odpowiedzialnych za politykę spójności do odbywania regularnych dyskusji poświęconych polityce spójności po roku 2020.

Rada przyjęła swoje stanowisko w sprawie przedłużenia funkcjonowania Europejskiego Funduszu na rzecz Inwestycji Strategicznych, będącego flagową inicjatywą Unii w kontekście planu inwestycyjnego dla Europy. Celem funduszu jest promowanie korzystania ze środków publicznych, w tym funduszy z budżetu UE, w celu mobilizowania inwestycji prywatnych. Rada zgodziła się na rozszerzenie działania funduszu zarówno pod względem czasowym, jak też pod względem możliwości finansowych, dzięki czemu cel inwestycyjny na 2020 r. wynosi obecnie pół biliona euro. Rada przyjęła też wnioski dotyczące barier inwestycyjnych, co jest kolejnym ważnym elementem planu inwestycyjnego dla Europy, a także wezwała Komisję do uwzględnienia barier inwestycyjnych w swoich zaleceniach dotyczących polityki gospodarczej, a państwa członkowskie – do pełnego wdrożenia tych zaleceń.

Rada do Spraw Gospodarczych i Finansowych doszła do porozumienia w sprawie kryteriów i procesu tworzenia unijnego wykazu jurysdykcji niechętnych do współpracy

w sprawach podatkowych. Inicjatywa ta ma na celu zapobiegać uchylaniu się od zobowiązań podatkowych, erozji bazy podatkowej i transferowi zysków. Rada przyjęła dyrektywę zapewniającą organom podatkowym dostęp do informacji, którymi dysponują organy odpowiedzialne za zapobieganie praniu brudnych pieniędzy. Dyrektywa ta pozwoli organom podatkowym na uzyskanie dostępu do informacji dotyczących właścicieli rzeczywistych spółek w ramach monitorowania właściwego stosowania przepisów podatkowych, a jednocześnie pomoże zapobiegać oszustwom podatkowym i uchylaniu się od płacenia podatków.

Rada zgadza się na propozycję dotyczącą europejskich funduszy venture capital oraz europejskich funduszy na rzecz przedsiębiorczości społecznej, która stanowi istotny krok w kierunku unii rynków kapitałowych. Celem tej propozycji jest zmniejszenie kosztów transgranicznego wprowadzania do obrotu tych funduszy i ułatwienie tego procesu poprzez ustanowienie zakazu pobierania opłat przez państwa członkowskie. Propozycja przewiduje także ułatwienie procedury rejestracyjnej oraz wchodzi w skład działań UE mających na celu zachęcać do inwestycji venture capital.

Rada osiągnęła, na szczycie Komitetu Stałych Przedstawicieli, porozumienie polityczne z Parlamentem Europejskim w sprawie funduszy rynku pieniężnego. Po trwających ponad 3 lata negocjacjach udało nam się sporządzić skomplikowaną i technicznie wymagającą propozycję, która znacząco poprawi stabilność finansową w UE. Rada osiągnęła porozumienie dotyczące dyrektywy w sprawie ochrony interesów finansowych UE – tzw. dyrektywy PIF. Porozumienie Rady ma kluczowe znaczenie, szczególnie że negocjacje w sprawie tej propozycji były blokowane przez ponad 18 miesięcy. Celem tej dyrektywy jest odstraszenie oszustów oraz poprawa w zakresie ścigania i sankcjonowania przestępstw przeciwko budżetowi UE. Ma ona także za zadanie ułatwić odzyskiwanie nieodpowiednio wykorzystywanych funduszy UE, aby zwiększyć ochronę, którą objęta są pieniądze unijnych podatników.

Naszym drugim obszarem priorytetowym był nowoczesny jednolity rynek. W trakcie naszej prezydencji ratyfikowano paryskie porozumienie klimatyczne. Istotnym krokiem w procesie tej ratyfikacji było posiedzenie nadzwyczajne Rady do spraw Środowiska zwołane przez prezydencję. Porozumienie zostało następnie przyjęte przez Parlament Europejski w październiku, a miesiąc później weszło ono w życie. Przyjmując porozumienie paryskie, Unia Europejska potwierdziła swoją zdolność do współpracy i wspólnego reagowania na globalne wyzwania. Rada do spraw Środowiska przyjęła konkluzje w sprawie zrównoważonego gospodarowania zasobami wodnymi, ukierunkowane na takie kwestie jak susze i niedobór wody. Woda jest deficytowym zasobem naturalnym, na który oddziałuje użytkowanie gruntów i zmiany klimatu. Skoncentrowanie się przez prezydencję słowacką na kwestiach związanych z wodą spotkało się ze zdecydowanym poparciem państw członkowskich.

Rada do Spraw Ogólnych pod naszym przewodnictwem przyjęła konkluzje w sprawie planu działania UE na rzecz administracji elektronicznej na lata 2016–2020, w którym określono ambitne cele stworzenia innowacyjnych europejskich rozwiązań cyfrowych w sektorze publicznym.

Rada do spraw Konkurencyjności uzgodniła ogólne stanowisko w odniesieniu do zakazu stosowania na rynku wewnętrznym nieuzasadnionego geoblokowania, uznawanego za praktykę dyskryminacyjną. Celem propozycji jest zapobieganie dyskryminacji w transgranicznej sprzedaży towarów i usług ze względu na narodowość konsumenta, jego miejsce zamieszkania lub miejsce prowadzenia przedsiębiorstwa.

Rada do spraw Transportu, Telekomunikacji i Energii przyjęła podejście ogólne w sprawie nowych przepisów dotyczących hurtowych rynków usług roamingu w Unii Europejskiej. Uzgodniony tekst stanowi punkt wyjścia do negocjacji z Parlamentem Europejskim. Rada popiera szybkie porozumienie w sprawie zniesienia opłat roamingowych dla konsumentów w uzgodnionym terminie – do czerwca 2017 r.

Rada zatwierdziła też upoważnienie Komitetu Stałych Przedstawicieli do prowadzenia negocjacji z Parlamentem Europejskim na temat projektu rozporządzenia w sprawie zapewnienia możliwości transgranicznego przenoszenia na rynku wewnętrznym usług on-line w zakresie treści. Inicjatywa ta ułatwi życie europejskim obywatelom, zapewniając im podczas tymczasowego pobytu w innym państwie członkowskim utrzymanie dostępu do treści on-line, które legalnie zakupili lub które abonują w państwie członkowskim, w którym zamieszkują.

Głównym sukcesem naszej prezydencji jest porozumienie z Parlamentem Europejskim w sprawie propozycji dotyczącej przeglądu decyzji w sprawie ustanowienia mechanizmu wymiany informacji w odniesieniu do umów międzyrządowych w dziedzinie energii. Porozumienie to stanowi istotny sukces polityczny naszej prezydencji, ponieważ bezpieczeństwo energetyczne jest jednym z fundamentalnych bloków konstrukcyjnych unii energetycznej.

Rada do spraw Konkurencyjności przyjęła także konkluzje w sprawie środków wsparcia naukowców na wczesnym etapie kariery w celu zwiększenia atrakcyjności karier naukowych wśród młodych ludzi oraz zwiększenia inwestycji w kapitał ludzki w dziedzinie badań.

Naszym trzecim obszarem priorytetowym była zrównoważona polityka migracyjna i azyłowa. 6 października oficjalnie rozpoczęła swoją działalność Europejska Agencja Straży Granicznej i Przybrzeżnej. Zapewnienie operacyjności tej agencji, co było jednym z naszych głównych priorytetów, przyczyni się do zwiększenia ochrony zewnętrznych granic Unii.

Z uwagi na zablokowanie debaty w sprawie reformy rozporządzenia dublińskiego prezydencja słowacka przygotowała propozycję tzw. skutecznej solidarności. W razie potrzeby każde państwo powinno nieść pomoc, jednak koniecznie należy uwzględniać w tym możliwości i zdolność poszczególnych państw członkowskich. Rozmowy w sprawie tej propozycji są w toku, jednak już teraz mogą podsumować, że przyczyniliśmy się do wznowienia debaty na ten złożony temat. Jest już też potwierdzenie ze strony naszego następcy, Malty, co do kontynuowania prac zainicjowanych przez naszą prezydencję.

Rada przeprowadziła dalsze rozmowy na temat reformy wspólnego europejskiego systemu azyłowego. Ministrowie udzielili mandatu co do negocjacji z Parlamentem

Europejskim dotyczących przekształcenia rozporządzenia Eurodac. Celem tego przekształcenia jest wzmocnienie systemu Eurodac oraz poszerzenie jego celów, ułatwienie powrotów oraz przeciwdziałanie nielegalnej migracji.

Rada przyjęła konkluzje w sprawie integracji obywateli państw trzecich przebywających legalnie w Unii Europejskiej. Inicjatywa prezydencji słowackiej stanowi odpowiedź na potrzeby państw członkowskich Unii w następstwie „Planu działania na rzecz integracji obywateli państw trzecich” zaprezentowanego w czerwcu 2016 r. Jego celem jest wspieranie wkładu gospodarczego i społecznego w UE.

Naszym czwartym i ostatnim obszarem priorytetowym była sprawa zaangażowania Europy na arenie międzynarodowej. Rada przyjęła ogólne podejście w negocjacjach dotyczących zniesienia obowiązku wizowego dla Gruzji i Ukrainy. Zniesienie tego obowiązku pozwoli obywatelom Unii podróżować bez wiz do obu tych państw, a obywatelom Gruzji i Ukrainy – do Unii. Oba państwa spełniły wszystkie wymogi oraz wdrożyły konieczne reformy, w których potrzebne jest wsparcie. Rada potwierdziła też uzgodnienie z Parlamentem Europejskim kompromisowego tekstu rozporządzenia w celu przeglądu mechanizmu zawieszającego, który może być stosowany do wszystkich istniejących porozumień w sprawie zniesienia wiz.

Wiarygodna polityka rozszerzenia, która stanowi skuteczne narzędzie transformacji polityczno-gospodarczej w Europie, była naszym priorytetem. W trakcie naszej prezydencji otwarto dwa nowe rozdziały w procesie akcesyjnym Serbii, a Rada do Spraw Ogólnych przyjęła konkluzje, w których zwraca się do Komisji o ocenę wniosku o członkostwo w UE złożonego przez Bośnię i Hercegowinę.

Rada przyjęła podejście w negocjacjach dotyczących Europejskiego Funduszu na rzecz Zrównoważonego Rozwoju. Celem tego funduszu jest eliminowanie pierwotnych przyczyn nielegalnej migracji, zwłaszcza poprzez tworzenie możliwości zatrudnienia, zachęcanie do inwestycji oraz ułatwianie zrównoważonego rozwoju w krajach partnerskich. Wolny, uczciwy i wyważony handel oparty na wzajemności i wspólnych korzyściach ma kluczowe znaczenie dla wewnętrznej i zewnętrznej stabilności Unii Europejskiej.

W trakcie naszej prezydencji podpisano kompleksową umowę gospodarczo-handlową z Kanadą, tzw. CETA. Podpisanie tej umowy to z pewnością ważna chwila dla handlu transatlantyckiego. Stworzy ona nowe możliwości w handlu z Kanadą dla przedsiębiorstw z Unii Europejskiej oraz będzie wspierać zatrudnienie w Europie.

Szanowni Państwo, wierzę, że niniejsze podsumowanie jest wystarczająco szerokie, by można było uznać prezydencję Republiki Słowackiej w Radzie Unii Europejskiej za udaną. Mamy poczucie, że daliśmy z siebie wszystko. Jednocześnie chciałbym podziękować Polsce oraz jej władzy parlamentarnej i wykonawczej za udzielone wsparcie, dzielenie się doświadczeniami, a także za bliską współpracę w wielu obszarach programu działań Unii Europejskiej. Wspólny wysiłek jest bardzo użyteczny i będzie potrzebny, aby stosować takie podejście w przyszłości.

Prezydencja słowacka dobiegła końca. Teraz życzymy powodzenia prezydencji maltańskiej. Niemniej jednak nasze obowiązki jako członka holendersko-słowacko-mal-

tańskiego trio unijnego pozostają aktualne. Z niecierpliwością wyczekujemy współpracy z Maltą w realizowanych obecnie projektach, dotyczących np. energii czy migracji. Serdecznie dziękuję państwu za uwagę.

### **Przewodniczący Marek Rocki:**

Dziękuję.

Poproszę teraz pana ministra Szymańskiego o przedstawienie informacji dotyczących polskiej polityki europejskiej w okresie prezydencji słowackiej.

### **Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Konrad Szymański:**

Dziękuję bardzo.

Panie Przewodniczący! Pani Ambasador! Panie Ambasadorze! Panie i Panowie!

To było bardzo intensywne 6 miesięcy. Mogę powiedzieć, że słowacka prezydencja we wszystkich ważnych dla Unii, ale także dla Polski sprawach stworzyła bardzo dobre warunki do poszukiwania lepszych rozwiązań, także w sprawach, które w jakimś stopniu nas zaskoczyły, a na pewno okazały się olbrzymim pozaprogramowym wyzwaniem dla Unii Europejskiej – mam tu na myśli przyjęcie wyników referendum brytyjskiego i wszystkich konsekwencji tego referendum. Te konsekwencje to konieczność nie tylko przygotowania Unii Europejskiej do prowadzenia tych trudnych i bezprecedensowych rozmów, ale również przyjęcia rozwiązań instytucjonalnych w tym obszarze, a także podjęcia dużo bardziej ambitnego planu reformy Unii Europejskiej. Ze wszystkich tych zadań prezydencja słowacka wywiązała się bardzo dobrze. Mogę tylko powiedzieć, że z polskiego punktu widzenia był to bardzo dobry czas w Unii, widzieliśmy szczerą, bardzo intensywnie demonstrowaną wolę poszukiwania takich rozwiązań, które dałyby poczucie komfortu wszystkim państwom członkowskim Unii Europejskiej, w szczególności w tych sprawach, które wciąż pozostają sprawami kryzysowymi wewnątrz Unii Europejskiej.

Pan ambasador przedstawił bardzo szczegółowo wszystkie ważne wątki tej prezydencji, ja postaram się do tego tematu odnieść ze specjalnym uwzględnieniem tych spraw, które były kluczowe z polskiego punktu widzenia, tak aby te nasze wystąpienia nie były takie same, kropka w kropkę.

Po pierwsze: Brexit. To był nieplanowany element agendy unijnej. Unia Europejska pod słowackim przewodnictwem, w ramach tej prezydencji, bardzo szybko przyjęła zasady naczelnne, które powinny rządzić związaniem z Brexitem procesem negocjacyjnym – trafnie sformułowane zasady naczelnne, które zwracają uwagę na to, że przyszłe relacje między Unią Europejską a Wielką Brytanią powinny być możliwie bliskie, jednakże Unia Europejska nie jest gotowa do tego, aby przyjąć czy uznać porozumienie, które byłoby niezrównoważone i które by stwarzało jakiś niedobry precedens, jeśli chodzi o relacje Unii Europejskiej z jakimkolwiek państwem trzecim, nawet z państwem tak cennym i otaczanym taką sympatią – w szczególności w Polsce – jak Wielka Brytania. I to zostało trafnie sformułowane. Niedawno, w grudniu, szefowie rządów podtrzymali ten



punkt widzenia, dodając do tego – i to też jest ważna załuga prezydencji słowackiej – pewne elementy dotyczące przygotowania instytucjonalnego, pokazując rolę poszczególnych instytucji w całym procesie wychodzenia Wielkiej Brytanii z Unii Europejskiej.

Naszym negocjatorem jest oczywiście Komisja Europejska. Ten proces będzie dotyczył bardzo wielu często wysoce technicznych aspektów wzajemnych powiązań, porządków regulacyjnych – również, jak wczoraj się dowiedzieliśmy, unii celnej, całego wspólnego rynku. A więc rola Komisji Europejskiej jest tutaj nieusuwalna i kluczowa.

W tym samym czasie szefowie rządów uznali, w moim przekonaniu bardzo trafnie, że ten proces ma tak olbrzymie znaczenie polityczne, iż musi być objęty specjalną uwagą Rady Europejskiej. Rada Europejska zgodnie z traktatem nie tylko przejmie mandat – mam nadzieję, że bardzo szczegółowy mandat – do negocjacji z Wielką Brytanią, ale też będzie mogła powrócić do tej sprawy i będzie mogła modyfikować ten mandat wraz z kolejnymi odsłonami tego procesu politycznego. To jest przygotowanie Unii nie tylko pod kątem zasad i celów, ale także pod kątem instytucjonalnym, co na pewno należy wpisać do bilansu zysków, osiągnięć prezydencji słowackiej.

Pan ambasador wspominał już o koniecznym i zaplanowanym przeglądzie wieloletnich ram finansowych. Z polskiego punktu widzenia to oczywiście był bardzo ważny proces, ponieważ to nie pierwszy raz, kiedy dotykamy problemu zasadniczych zmian celów politycznych Unii Europejskiej, co zwykle wiąże się z koniecznymi zmianami w obszarze finansowania działań Unii Europejskiej. Z polskiego punktu widzenia było bardzo ważne to, by nowe cele, co do których nie mamy wątpliwości, że pojawiają się przed nami, nie powodowały zaburzenia finansowego wsparcia dla tych – traktatowych poniekąd – polityk, które są ważne z polskiego, a także regionalnego punktu widzenia; mam tu na myśli politykę rolną i politykę spójności. I tak się stało. Było dla nas ważne w kontekście samej konstrukcji wieloletnich ram finansowych, aby nie spowodowały one sytuacji znanej nam poniekąd z końcówek innych perspektyw finansowych, czyli aby nie spowodowały nagromadzenia zobowiązań i płatności, które powodowałyby nadmierne trudności w wypłacie środków dla poszczególnych beneficjentów. Takie ryzyko w przypadku Polski – a więc kraju, który bardzo efektywnie korzysta ze środków strukturalnych, ze środków polityki spójności – istnieje i ono jest oczywiście odpowiednio większe, ponieważ skala naszego zaangażowania jest dużo większa. Z polskiego punktu widzenia było ważne, żeby tak ukształtować ramy finansowe po przeglądzie śródkresowym, aby to ryzyko było minimalne, by było najlepiej wyzerowane. Mamy poczucie, że takiego ryzyka jesteśmy w stanie uniknąć w ramach propozycji kompromisowej przedstawionej przez prezydencję słowacką w toku tych prac.

Czekamy na ostateczne przyjęcie tego przeglądu. Z powodu zaburzeń politycznych Rada do Spraw Ogólnych nie była w stanie go przyjąć, ale odnoszę wrażenie, że kompromis nie zostanie już naruszony, że niedługo będziemy mogli również formalnie uznać, iż proces śródkresowego przeglądu wieloletnich ram finansowych został zakończony z sukcesem.

Przyznaję, że mieliśmy duże obiekcje, wątpliwości dotyczące tego, w jaki sposób w przyszłości ma działać zupełnie nowy instrument, europejski instrument wspierania inwestycji – EFIS, który nie tylko co do swojego przeznaczenia, ale także co do swojej natury, co do swojej konstrukcji jest pewnym novum zaproponowanym przez Komisję. Przez bardzo długi czas Polska miała olbrzymie trudności z tym, by korzystać z tego instrumentu, statystyki zniechęcały nas co do tego, by przedłużać mandat EFIS, a także by wyraźnie poszerzyć zakres działania tego instrumentu. Jednakże prace przeprowadzone przez Ministerstwo Rozwoju w tym obszarze pokazały, że również kraj taki jak Polska jest w stanie korzystać z takich nowych instrumentów, jest w stanie bardzo intensywnie poszerzyć swoją absorpcję, jeżeli chodzi o taką linię budżetową. I to był powód, dla którego Polska zdecydowała się poprzeć nie tylko wydłużenie mandatu, ale również znaczące podniesienie kapitału tego funduszu.

Przechodząc do spraw związanych bezpośrednio z agendą prezydencji w obszarze gospodarczym i wspólnego rynku, chciałbym zwrócić uwagę na przynajmniej kilka inicjatyw.

Po pierwsze, rozwój rynku cyfrowego. Tu wciąż mamy stosunkowo powolny proces legislacyjny – i to nie jest wyjątek, nie jest to nic nadzwyczajnego. Ale udało się – myślę, bardzo skutecznie, w szczególności w ostatniej fazie, dzięki zaangażowaniu także Polski – z jednej strony stworzyć bardzo, że tak powiem, szerokie stanowisko ministrów odpowiedzialnych za cyfryzację, bo na poziomie ministerialnym 16 państw poparło także polskie stanowisko w zakresie swobody przepływu danych... Przed ostatnim posiedzeniem Rady pani premier Beata Szydło była również jednym z 16, jeżeli dobrze pamiętam, sygnatariuszy listu do przewodniczącego Rady Europejskiej w tej istotnej sprawie, istotnej z punktu widzenia samej filozofii, która powinna rządzić przyszłością rynku cyfrowego. Ale były także elementy, które pozostają wciąż kontrowersyjne, nadal pozostają problemem. Myślę, że są one przejawem dużo poważniejszej dyskusji na temat przyszłości wspólnego rynku. Mam tu na myśli przede wszystkim pracę nad dyrektywą o delegowaniu pracowników. Również ta Izba, polski Senat, wyraziła na gruncie zasady pomocniczości uzasadnioną opinię, uzasadnioną sprzeciw wobec tej inicjatywy Komisji. Polski rząd zdecydowanie popiera... Myślę, że idzie nawet dalej, jeżeli chodzi o swój krytyczny stosunek do tego projektu Komisji Europejskiej. W każdym razie te minione 6 miesięcy to z całą pewnością był czas otwarcia się również przez prezydencję słowacką na to, by próbować zmierzyć się z tym problemem. W tej sprawie nie mamy istotnego postępu, mamy utrzymujące się wciąż istotne różnice zdań.

Nie jest to niestety jedyna sprawa, która tworzy pewną nieplanowaną, jak sądzę, agendę protekcjonistyczną Komisji Europejskiej. Bo mam tu na myśli nie tylko delegowanie pracowników, ale także pakiet drogowy i inne elementy organizacji rynku. Czasami pod pretekstem niezwykle szlachetnych zamierzeń, szlachetnych intencji, takich jak ochrona praw pracowniczych, wprowadza się na rynek wspólnotowy, jako efekt, elementy protekcjonistyczne, których sensem jest ograniczenie, a nie poszerzenie możliwości świadczenia pracy czy usług ponad granicami państw członkowskich.

W obszarze unii energetycznej – pan ambasador wspominał o tym – mieliśmy istotny i satysfakcjonujący postęp, jeżeli chodzi o decyzję, która już niebawem będzie rządziła transparentnością umów energetycznych. To jest wyraźna poprawa stanu prawnego, z którym mieliśmy do czynienia do tej pory, stanu, który był utworzony jeszcze w poprzedniej kadencji Parlamentu Europejskiego. Mamy postęp, ale i niezakończone postępowanie, jeśli chodzi o bezpieczeństwo dostaw gazu, rozporządzenie o bezpieczeństwie dostaw gazu. Nasze przekonania w tej sprawie są dużo bardziej ambitne: uważamy, że jest czas najwyższy, aby scenariusze antykrzysowe o charakterze regionalnym były dużo bardziej efektywnie egzekwowane także ze strony Komisji Europejskiej.

Ale nie wszystko, co działo się pod szyldem unii energetycznej, było równie satysfakcjonujące. I to nie jest w żadnym stopniu odpowiedzialność prezydencji słowackiej, to jest odpowiedzialność tylko i wyłącznie Komisji Europejskiej. Jednakże to, co zostało umieszczone w tzw. pakiecie zimowym, tj. elementy organizacji rynku, w szczególności wskaźniki brzegowe dla instrumentów wsparcia na rynku wspólnotowym dla produkcji energetycznej, narosło do rangi bardzo poważnego problemu politycznego. Ten problem polityczny ujawnił się na ostatnim posiedzeniu Rady Europejskiej. To jest bardzo rzadka sytuacja, że element legislacji trafia na poziom Rady Europejskiej, jednakże w tym wypadku było to w pełni uzasadnione, ponieważ niektóre elementy pakietu zimowego są zwrócone wprost przeciwko polskim planom budowania rynku mocy, który dzisiaj jest jedynym racjonalnym rozwiązaniem dla podtrzymania klimatu inwestycyjnego w elektroenergetyce. To nie jest oczywiście w żadnym stopniu obciążające dla prezydencji, ale jest wysoce obciążające dla Komisji Europejskiej.

W tym obszarze działo się również wiele w porządku globalnym. Wynegocjowano porozumienie paryskie, w pełni satysfakcjonujące polską stronę, ponieważ operujące wystarczającym poziomem elastyczności. Z drugiej strony Unia Europejska zechciała przystąpić do tego porozumienia, również jakby bazując na swoim bilecie – będąc nie tylko wyrazicielem państw członkowskich, ale również osobną stroną tego porozumienia. To było możliwe, polska strona wyraziła zgodę na takie rozwiązanie, uzyskując w zamian wyraźną obietnicę, że cały bilans polityki klimatycznej w obszarze ETS i poza ETS będzie poddany politycznemu osądowi pod koniec tego procesu, tak abyśmy uzyskali ten typ kompensacji, który jest dla nas istotny, ponieważ ten fragment polityki unijnej ma absolutnie kluczowe znaczenie w kontekście przyszłości nie tylko polskiej energetyki, ale i polskiej gospodarki.

Geoblocking i roaming to sprawy bardzo istotne z konsumenckiego czy obywatelskiego punktu widzenia, były one tu już wspomniane, więc nie będę tego rozwijał. Zostały poczynione istotne kroki w kierunku tego, by nie tylko państwa, ale również konsumenci czy też obywatele czuli się w Unii Europejskiej pod tym względem lepiej chronieni.

Jeśli chodzi o zrównoważoną politykę migracyjną i azylową, to rzeczywiście jest to sprawa, jak myślę, o bardzo dużym potencjale kryzysu. Jednocześnie dzięki pracom prezydencji słowackiej możemy dzisiaj zupełnie

racjonalnie myśleć o możliwości wyjścia z tego impasu. Prezydencja słowacka zaprezentowała przynajmniej dwie odsłony możliwych scenariuszy wyjścia z tego istotnego impasu w obszarze migracji i azylu. To jest temat, wobec którego również polski Sejm się wypowiedział – niemal jednomyślnie, co jest bardzo istotnym argumentem także w debacie międzynarodowej – oponując, podobnie jak rząd, przeciwko jakimkolwiek formom ponadnarodowego zarządzania uchodźcami czy migracją. Jednakże przeniesienie, przetłumaczenie tego na język legislacyjny wciąż pozostaje istotnym problemem. Dokumenty koncepcyjne, które przedstawiała prezydencja słowacka, wskazywały na pewno na bardzo wiarygodną wolę poszukiwania realnego kompromisu, tak aby Unia Europejska mogła przynajmniej ten kryzys wewnętrzny, polityczny, odhaczyć jako załatwiony. W polskim przekonaniu ta metoda dochodzenia do rozwiązania kompromisowego jest jak najbardziej właściwa, jest ona realistyczna, w przeciwieństwie do niektórych propozycji Komisji Europejskiej w tym obszarze, które są pisane w całkowitym oderwaniu od rzeczywistości politycznej państw członkowskich, ich sytuacji społecznej, politycznej, doświadczeń w tym obszarze, który, wbrew pozorom, nie jest obszarem łatwym do stosowania rozwiązań technokratycznych. Te rozwiązania muszą się odnosić do rzeczywistości społecznej.

Efektywna solidarność – myślę, że to jest dobry koncept, ponieważ pokazuje on cel tego procesu. Celem nie jest przyjęcie takich lub innych rozwiązań dla czystej zasady. Celem Unii Europejskiej w tym obszarze powinna być faktyczna, efektywna odpowiedź na kryzys migracyjny. I wydaje się, że kierunek dla tej efektywnej odpowiedzi na kryzys migracyjny został wytyczony przez takie porozumienia jak porozumienie tureckie, ze wszystkimi obciążeniami politycznymi, kruchościami tego porozumienia. To jest właściwa droga rozwiązywania tego zagadnienia.

Drugim elementem odpowiedzi europejskiej na kryzys migracyjny, elementem, który przyniósł realną ulgę państwom najbardziej narażonym na presję migracyjną, było oczywiście bardzo szybkie – myślę, że bezprecedensowo szybkie – przyjęcie rozporządzenia w sprawie europejskiej straży granicznej. To jest na pewno duże osiągnięcie prezydencji słowackiej. Polska od początku popierała koncepcję budowania, w szczególności w okresie kryzysowym, takiego dodatkowego wsparcia dla państw członkowskich najbardziej narażonych na kryzys, jednocześnie zastrzegając, że zarządzanie tego typu jednostkami powinno się odbywać pod ścisłą kontrolą Rady, czyli ministrów państw, tak aby nie odbywało się to w sposób technokratyczny czy biurokratyczny, ponieważ mówimy o sytuacji, w której służby mundurowe, inne niż narodowe, mogą pojawić się na granicach państwa X, a to nie może być przeprowadzane w sposób, który by wykraczał poza intencje czy był przeciwny intencjom państwa przyjmującego. Tego typu mechanizmy, początkowo tłące się gdzieś na marginesie tej dyskusji, z całą pewnością prowadziłyby tylko i wyłącznie do pogłębienia kryzysu i pogłębienia napięć. Ostateczny kształt rozporządzenia spełnia nasze oczekiwania, dlatego z przyjemnością poparliśmy tego typu dozbrojenie czy też wzmocnienie agencji Frontex, która od dziś jest już Europejską Strażą Graniczną i Przybrzeżną.

Globalne zaangażowania Europy to oczywiście liberalizacja wizowa w relacjach z krajami naszego wschodniego sąsiedztwa. W tej sprawie zrobiono bardzo wiele, również te państwa zrobiły bardzo wiele w tej sprawie, spełniając wszystkie oczekiwania techniczne. Należy odnotować tylko fakt, że Europie wciąż brakuje politycznej wyobraźni, by spełnić szybko swoje własne obietnice w tej sprawie, ale prezydencja słowacka oczywiście zrobiła wszystko, aby Europa była formalnie przygotowana do tego, by ruch bezwizowy został implementowany w odniesieniu do Ukrainy i Gruzji.

Bardzo trudnym momentem tej prezydencji były ostateczne negocjacje wszystkich dokumentów towarzyszących umowie handlowej, handlowo-inwestycyjnej z Kanadą. To dotyczyło też polskiego parlamentu – polski parlament w tej sprawie był bardzo, że tak powiem, obecny, był bardzo świadomym uczestnikiem tego procesu. W konsekwencji – dzięki, jak myślę, poprawnemu zrozumieniu tej sprawy przez prezydencję – osiągnęliśmy pewien zestaw narzędzi gwarantujących, narzędzi ochronnych, które zmierzają do tego, by przede wszystkim mieć całkowitą pewność co do niewzruszalności standardów ochrony żywności, zdrowia, usług publicznych w kontekście stosowania tej umowy. I ja jestem całkowicie przekonany, że te instrumenty, które zostały wpisane w umowie, a także okołoumowne instrumenty, całkowicie potwierdzają niewzruszalność europejskich standardów w tym obszarze. Ale chodziło nam również o to, aby wzmocnić instytucjonalnie parlamenty narodowe w procesie ratyfikacji tej umowy.

Ta umowa w oczywisty sposób wykracza poza zwykłe porozumienie handlowe, w związku z czym jest więcej niż jeden powód – mam tu na myśli nie tylko powody formalne, ale także polityczne – by ratyfikacja tej umowy przebiegała równolegle również na poziomie narodowym i by niezdolność, trwała niezdolność do dokończenia tego procesu ratyfikacji groziła jej całkowitym wycofaniem. To wymaga oczywiście rzeczowej dyskusji publicznej, także w parlamencie. Mamy na to wiele lat, z tym że na poziomie unijnym ta sprawa została w tym czasie przymknięta w bardzo właściwy sposób.

Reasumując, spośród tych wszystkich spraw, które państwo mają wymienione w informacji MSZ na temat prezydencji, na temat polityki unijnej w czasie prezydencji słowackiej, te sprawy, które wymieniałem, wydają mi się najbardziej kluczowe. Z tego punktu widzenia, z punktu widzenia poszczególnych inicjatyw, to był czas zasadniczo bardzo komfortowy, jeżeli chodzi o warunki negocjacji, o warunki prowadzenia procesu politycznego, unijnego. I to jest z całą pewnością olbrzymia zasługa prezydencji słowackiej. Wiele z takich procesów oczekuje na dalszy ciąg, liczymy na to, że będą one z sukcesem dokończone za prezydencji maltańskiej.

Jako post scriptum dodam tylko to, że o 13.40 będę musiał państwa opuścić – za co z góry państwa bardzo przepraszam – a jest to związane z tym, że za niedługo będzie miała miejsce planowana rozmowa telefoniczna pani premier Beaty Szydło z panią premier Theresą May. A jest już po wczorajszym wystąpieniu, które daje nam trochę więcej jasności, jeżeli chodzi o Brexit, więc proszę państwa o wyrozumiałość, jeśli chodzi o moją tutaj dzisiaj ograniczoną obecność.

### **Przewodniczący Marek Rocki:**

Dziękuję bardzo za te informacje.

Czy ktoś z państwa senatorów ma pytanie lub wypowiedź?

Senator Wach. Bardzo proszę.

### **Senator Piotr Wach:**

Ja właściwie mam dwa pytania skierowane do pana ministra Szymańskiego. A ponieważ one właściwie dotyczą tych obszarów, w których ostatnio sukcesy są jakby mniejsze, to chciałbym na wstępie powiedzieć, że właściwie również...

To znaczy ja zupełnie zgadzam się z oceną co do bardzo dobrze prowadzonej i właściwie z sukcesem zakończonej prezydencji słowackiej. I to od razu, tak z góry, chciałem powiedzieć. Mieliśmy okazję być na spotkaniach COSAC w Bratysławie i dodam, że zarówno same spotkania, jak i tok prowadzenia spraw i priorytetów przez prezydencję słowacką zasługują na uznanie.

A pytanie mam związane ze stroną, która jest jakby trudniejsza. Po pierwsze: polityka sąsiedztwa. Wydaje się... To jest pytanie do pana ministra. Czy przypadkiem, wobec tych różnych trudności i problemów, nie przegrywa się sprawy Ukrainy, a ponadto – jak to ostatnio wyniknęło – sprawy np. Republiki Mołdowy? Bo prezydent Mołdowy Igor Dodon ostatnio powiedział, że kraj ten może rozważyć wypowiedzenie umowy stowarzyszeniowej. To oczywiście są tylko takie wypowiedzi, ale one oddają pewien klimat i być może pewien brak zaufania co do dalszej perspektywy integracji i właściwie pewien brak wiary w Unię Europejską. To jest pierwszy problem.

A drugi problem – i o to też chciałbym pana ministra zapytać – dotyczy unii energetycznej. Tutaj nasze oceny są mieszane. Właściwie w zakresie polityki gazowej i szeregu innych uważamy, że ta polityka jest prowadzona właściwie i jest postęp, ale pan minister był uprzejmy wspomnieć delikatnie, bez szczegółów – mówiąc jednak, że weszło to aż na poziom Rady Europejskiej – a mianowicie... Nazwijmy to polityką węglową. Czy pan miał na myśli tę regulację dotyczącą 550 gramów CO<sub>2</sub> na 1 kWh? Czy to o to chodzi? Jak Polska w ogóle wyobraża sobie politykę w tym zakresie? Bo wydaje się, że tutaj... Ja nie chcę stawiać ocen, raczej poprzestałbym na pytaniu, czy to o to chodzi. I jak my byśmy wyobrażali sobie politykę redukcji emisji CO<sub>2</sub>, jak również innych emisji związanych z powszechnym użyciem węgla w energetyce? Przy czym należy... Tu jeszcze na koniec chciałbym zaznaczyć, że to nie jest tak, że powinniśmy całkowicie odstępować od użycia węgla, tym bardziej że budujemy nowe, sprawniejsze bloki energetyczne i elektrownie mające znacznie lepszą sprawność, a być może będziemy wdrażali również jakieś sposoby wykorzystania czy składowania dwutlenku węgla. No ale, krótko mówiąc: czy to chodzi o te 550 gramów? I co my byśmy tutaj proponowali? Bo wydaje mi się, że jesteśmy dość osamotnieni w tym zakresie.

### **Przewodniczący Marek Rocki:**

Panie Ministrze, proszę.



## Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Konrad Szymański:

Tak, najbardziej wyraźnym elementem, de facto stwarzającym uwarunkowania prawne, w ramach których rynek mocy w Polsce nie jest do zrealizowania, jest ten wskaźnik 550 gramów jako górny wskaźnik emisji instalacji produkującej prąd – z jakiegokolwiek źródła, formalnie rzecz biorąc, chociaż w praktyce wygląda to inaczej – która mogłaby być objęta systemem wsparcia w postaci rynku mocy. Polska jest w trochę lepszej sytuacji, ponieważ polski rynek mocy był bardzo szybko tworzony, od razu po zaprzysiężeniu nowego rządu – minister energii konstrukcją tego rynku mocy prenotyfikował, zanim było przedstawione rozporządzenie – ale nie mamy złudzeń, że intencją wprowadzenia w ostatniej chwili, w sposób dość mało transparentny, bym powiedział, tego zapisu, prawdziwą intencją jest ograniczenie tego typu rozwiązań, jakie są planowane tylko i wyłącznie w Polsce. To wprowadza faktycznie pewną trudność w relacjach z Komisją. Byłoby lepiej, gdyby Komisja unikała sytuacji tworzenia przepisów, które są w zasadzie adresowane do jednego państwa członkowskiego – ponieważ tylko w Polsce mamy do czynienia z próbą projektowania rynku mocy pod kątem sił węglowych. Ale myślę, że sobie z tym poradzimy.

W ogóle jako kwestia zasadnicza... W ogóle błędne jest założenie, że Unia Europejska powinna w tak intensywnym stopniu ingerować w miks energetyczny państw członkowskich, ponieważ akurat w polskim wypadku, w polskich warunkach najbardziej efektywnym kosztowo – a to jest czynnik, który brany jest pod uwagę również przez Unię Europejską, to znaczy koszty nie są czynnikiem neutralnym w polityce obniżania emisji – instrumentem obniżania emisji CO<sub>2</sub> jest poprawa efektywności spalania węgla w nowych blokach węglowych. Nie ma innej metody szybkiego i efektywnego kosztowo ograniczania emisji CO<sub>2</sub>. Utrudnianie takiego procesu inwestycyjnego – a tego sensem jest ten nieszczęsny fragment pakietu zimowego – jest bezsensowne również w kontekście ograniczania emisji CO<sub>2</sub>. Jeżeli ktoś chce zahamować proces inwestycji w polską energetykę, to znaczy, że chce działać na rzecz sytuacji, w której ta emisja jest większa.

To, jakie będą koszty dla przedsiębiorców, jaka będzie wartość jednego pozwolenia na emisję CO<sub>2</sub>, to jest osobna sprawa. Być może Komisja Europejska w tej sprawie ma jakieś swoje przypuszczenia, oczekiwania, ale te pieniądze i tak trafią do polskiego budżetu, więc wydaje się, że to jest mało sensowne rozwiązanie. Wydaje mi się, że to, co my proponujemy w tym obszarze, czyli ambitny plan inwestycyjny niewykluczający innych źródeł energii, ale oparty na odnowie źródeł węglowych, także z punktu widzenia klimatycznego jest po prostu bardziej sensowny.

Jeżeli chodzi w ogóle o ocenę unii energetycznej, to powiem, że unia energetyczna jest pewnym brandem, pewnym pakietem. To, co się dzieje pod tym szyldem, jest bardzo niejednoznaczne. Założenia unii energetycznej, pierwotne założenia unii energetycznej zgłoszone w czasie jednej z kampanii wyborczych w Polsce były bardzo szczytne, ponieważ były nakierowane na dywersyfikację

dostaw gazu, na zabezpieczenie przyszłości nie tylko kopalin węglowych, ale także wydobycia gazu, w tym gazu ze źródeł niekonwencjonalnych, i były skoncentrowane na dywersyfikacji, na transparentności umów itd. W efekcie w odpowiedzi, trochę jak w głuchym telefonie, uzyskaliśmy unię energetyczną, w której bardzo istotną rolę odgrywają czynniki klimatyczne, a one nie były wspomniane pierwotnie w polskiej propozycji. Jednak w kolejnych latach otrzymujemy efekt w postaci bardzo intensywnych prac legislacyjnych w obszarze klimatycznym i nieproporcjonalnych prac, jeżeli chodzi o pozostałe elementy, choć te elementy, które ja tu nawet wymieniłem – czyli chodzi o decyzję o transparentności umów gazowych czy też o rozporządzenie o bezpieczeństwie dostaw gazu – to są rzeczy starsze niż unia energetyczna. Mamy tylko do czynienia tutaj z nowelizacją czy też z przeglądem, zresztą zaplanowanym przeglądem tych dwóch aktów prawnych.

Według mnie pakiet zimowy w tym koncepcie unii energetycznej ostatecznie łamie równowagę między celami energetycznymi a klimatycznymi. I to był powód, dla którego pani premier Beata Szydło zdecydowała się na to, żeby podjąć tę sprawę na poziomie Rady Europejskiej. W moim przekonaniu również tego typu rozwiązania niezwykle utrudniają dopięcie jakiegokolwiek kompromisu w zakresie całej polityki klimatycznej Unii Europejskiej, bo oto skutek jednego, jak myślę, niezbyt dobrze przemyślanego przepisu otrzymujemy całą długą listę ofiar w tym procesie i na końcu dość poważny kryzys oraz napięcia wewnętrzne. Nie wydaje mi się, żeby to było sensowne rozwiązanie – i to staramy się tłumaczyć naszym kolegom, partnerom w Unii Europejskiej.

Jeśli chodzi o sąsiedztwo, to powiedzmy sobie szczerze, że to sąsiedztwo jest w poważnym kryzysie. Cały koncept polityki sąsiedztwa polegał na tym, że będziemy swoją atrakcyjnością regulacyjną, ustrojową, gospodarczą, emanowali na kraje wokół nas i że te kraje będą chętnie przyjmowały naszą pomoc, rekomendacje, wsparcie polityczne, by podążać podobną drogą rozwoju gospodarczego, politycznego, społecznego, jakiegokolwiek. Wydawało nam się wtedy, że to będzie tak atrakcyjne, iż w tym będzie pewien magnetyzm Unii Europejskiej. Ale dzisiaj mamy czas, kiedy całe nasze sąsiedztwo albo jest zdestabilizowane, albo wprost płonie, więc nie można mówić o tym, że taka polityka sąsiedztwa przyniosła zakładane efekty – trafnie zakładane, bo to byłby bardzo dobry scenariusz, gdyby Unia była otoczona przez państwa stabilne, z *prosperity*, bezpieczne i chętne do współpracy, każdego typu współpracy z Unią Europejską. Ale tak nie jest. Na południu sytuacja wygląda tak, jak wygląda – mamy wojnę, 60-milionowe przesiedlenia ludzi, straszną destabilizację. Nie dotyczy to oczywiście wszystkich tamtejszych państw, bo mamy takie państwa jak Egipt czy Tunezja, gdzie sytuacja wygląda dużo lepiej. Ale mamy też takie państwa jak Libia czy Syria, gdzie sytuacja wygląda dużo gorzej. A to wszystko to są przecież państwa objęte południowym aspektem polityki sąsiedztwa. Na wschodzie wśród 8 państw objętych pierwotnie wschodnią polityką sąsiedztwa, czyli tak zwanym Partnerstwem Wschodnim, mamy do czynienia z całkowicie rozsypanym zbiorem, niespójnym zbiorem państw. Są państwa, które cały czas, wbrew wszystkim

przeciwnościom, wykazują chęć i wolę polityczną do tego, żeby zbliżyć się do Europy – mam tu na myśli Gruzję, Ukrainę, Mołdowę, mimo wszystkich zastrzeżeń i wybojów, które tam się...

(*Głos z sali: Serbia...*)

Serbia jest krajem kandydackim, nie sąsiedzkim.

Z drugiej strony mamy kraje takie jak Białoruś, która zawsze była pewnym znakiem zapytania, krajem niejako zawieszonym, jeżeli chodzi o wejście w ten proces; i mamy kraje takie jak Azerbejdżan, które po prostu zdelimitowały swoje zainteresowania, tj. świadomie uznały: mamy tyle, ile nam potrzeba, nic więcej. To jest jeszcze w miarę dobra sytuacja, bo przynajmniej jest ona przewidywalna. I mamy takie kraje jak Armenia, które po prostu odwróciły się od tego procesu, uznały, że nie chcą mieć z tym procesem nic wspólnego. Ale sytuacja wygląda dzisiaj też tak, że te kraje, które są chętne do intensyfikacji współpracy z Unią Europejską, nie uzyskują ze strony Europy jednoznacznego pozytywnego sygnału. I to jest prośzenie się o kłopoty, ponieważ przyjdzie w końcu taki czas, kiedy w tych krajach – a przecież to są demokracje, które podlegają cyklowi politycznym i wyborom – górę wezmą siły, które wytłumaczą opinii publicznej, że nie ma sensu cały ten eksperyment i że Europa w gruncie rzeczy opowiada bardzo ogólne, choć czasami nawet i miłe rzeczy, ale dla danego kraju nie wynika z tego nic. I to będzie pośrednie zasilanie obozu innych rozwiązań, jeśli chodzi o orientację gospodarczą, geopolityczną, w ogóle każdą. W tym sensie Europa, wyczekując, będąc bardzo zachowawcza pod tym względem, tylko traci swoich ewentualnych przyjaznych partnerów poza swoimi granicami.

Wbrew niektórym percepcjom zachodnim – ostatnio w Holandii ujawniło się to z całą siłą – sensem sąsiedztwa nie jest członkostwo. A więc popularne, często populistyczne lęki przed sąsiedztwem, takie, z jakimi mieliśmy do czynienia w przypadku referendum holenderskiego, są całkowicie nieuzasadnione. Sąsiedztwo jest osobnym, równoległym procesem, takim na miarę naszych możliwości. Ale mimo wszystko, mimo że to jest proces bardzo ograniczony, nie przynosi on właściwych efektów i jest wciąż obłożony tym europejskim lękiem przed bardziej ambitną polityką na Wschodzie.

### **Przewodniczący Marek Rocki:**

Dziękuję bardzo.

Czy ktoś z państwa senatorów jeszcze ma pytania, wypowiedzi? Nie widzę zgłoszeń.

Wobec tego poproszę teraz panią ambasador o przedstawienie informacji dotyczącej priorytetów prezydencji maltańskiej.

### **Ambasador Republiki Malty w Rzeczypospolitej Polskiej Natasha Meli Daudey:**

Dziękuję bardzo.

Panie Przewodniczący! Panie Ministrze! Państwo Senatorowie! Ekscelecencje! Szanowni Państwo!

Przepraszam, że przedstawię swoją prezentację w języku angielskim, ale mój polski ciągle wymaga poprawy. Jest jednak na dobrej drodze.

Nasza prezydencja rozpoczęła się 18 dni temu. Zapewne zgodzą się państwo ze mną, że jest to historyczna chwila zarówno dla Malty, jak i dla Unii Europejskiej, bo oto po raz pierwszy Malta, najmniejszy naród Unii Europejskiej, obejmuje prezydencję. Malta dołączyła do Unii w tym samym czasie co Polska, Słowacja i inne kraje wschodnioeuropejskie, a także Cypr – podczas rozszerzenia Unii o 10 państw. Ta prezydencja to dla Malty ogromne wyzwanie, do którego podchodzimy z wielką dumą. Z pewnością jednak zgodzą się państwo ze mną, że to historyczna chwila także dla Unii Europejskiej, która przechodzi bardzo trudny okres, do tego czas dostarcza nam wstrząsów.

Przy tej okazji pozwolę sobie na drobną dygresję, by szczerze pogratulować naszym kolegom ze Słowacji. Mieli przed sobą niełatwe zadanie, ale wszyscy zgadzamy się, że spisali się doskonale, pomimo trudnej sytuacji, z którą musieli się zmierzyć. A sytuacja ta była nie tylko bezprecedensowa, ale także, do pewnego stopnia, nieoczekiwana.

Z pewnością takie stwierdzenie nie jest dla państwa niczym nowym, jeśli jednak przyjrzymy się prawdziwym przyczynom problemów w Europie, dostrzeżemy kilka kwestii: migrację, bezprecedensowy napływ ludności z Afryki i Bliskiego Wschodu – co wywiera presję nie tylko na sąsiadujące z Unią państwa basenu Morza Śródziemnego, ale także na Wschód; państwa członkowskie borykają się ze stagnacją gospodarczą przyczyniającą się do wzrostu bezrobocia i nierówności majątkowych, co z kolei wpływa na wzrost rozczarowania obywateli Unią Europejską i na powiększanie się przepaści między elitami politycznymi a obywatelami Unii. Wzbierająca na całym kontynencie fala populizmu rzuca wyzwanie politycznemu status quo, przy czym, niestety, jest to jedyny obszar oferujący naszym obywatelom jakieś odpowiedzi. Są to odpowiedzi niewłaściwe, ale niestety właśnie takie są podsuwane. Ponadto Unia zмага się z problemem bezpieczeństwa. Przez to społeczeństwa zaczynają żyć w strachu i nabierają przekonania, że władze i instytucje nie robią wszystkiego, co w ich mocy, aby chronić obywateli. Wszystko to dołożyło się do wyniku referendum w sprawie wyjścia Wielkiej Brytanii z Unii, stawiając pod znakiem zapytania zasadność i istnienie projektu europejskiego i Unii Europejskiej.

Tak więc okoliczności są bardzo trudne. Ale nie chcemy być pesymistami i jesteśmy gotowi stawić czoła wyzwaniu oraz podjąć się roli zarządcy i przywódcy, aby kontynuować doskonałą pracę naszych partnerów z trojki – Słowacji i Królestwa Niderlandów, państwa sprawującego prezydencję przed naszym poprzednikiem.

W tym kontekście chciałabym opowiedzieć o myśli przewodniej naszej prezydencji. Zdecydowaliśmy się w tej kwestii na pewną grę słów: „reUnion” – angielskie słowo „reunion” oznaczające ponowne spotkanie zawiera w sobie akronim „EU”. Zawarliśmy więc element unijny, a dodatkowo wybraliśmy słowo oznaczające ponowne spotkanie, odbywające się niekiedy nawet po wielu latach rozłąki. To określenie „reUnion” oznacza pewną filozofię, koncepcję, sposób pracy i realizacji zadań. A sednem jest tu ponowne nawiązanie bliskiej relacji z obywatelami. Bo przepaść

jest ogromna. Z tą sytuacją boryka się oczywiście nie tylko Unia, ale właśnie w Unii problem ten jest szczególnie dotkliwy. Obywatele zaczęli tracić wiarę i nadzieję w nasz unijny europejski projekt. Naszym założeniem jest więc nawiązanie relacji z obywatelami na ich poziomie, na poziomie indywidualnej osoby, na poziomie przedsiębiorstw i państwowym, na poziomie aktywowanie wzajemnych relacji w tych układach, a także na linii obywatel – rząd krajowy i obywatel – UE. Uważamy, że w obecnej sytuacji ponowne nawiązanie tych relacji jest kluczowe. Wszyscy się zgadzamy, a przynajmniej mam nadzieję, że wszyscy uważamy, że jest to sprawa kluczowa, ponieważ w przeszłości Unii nie zawsze udawało się przekonać swoich obywateli, że rzeczywiście reprezentuje ich interesy. Unijnym instytucjom często zarzuca się oderwanie od rzeczywistych obaw obywateli Unii.

Tak więc największym wyzwaniem naszej prezydencji jest skierowanie uwagi z powrotem na obywateli i podjęcie próby udzielenia odpowiedzi na nurtujące ich pytania. Jakie są ich główne lęki i obawy? Jakie są ich oczekiwania? Czego pragną dla siebie i swoich dzieci? Chcemy podjąć próbę rozwiązania tych problemów. Jesteśmy przekonani, że najważniejszym obecnie celem jest ponowne uruchomienie i pobudzenie projektu unijnego umożliwiające przywrócenie go na właściwy tor i odzyskanie zaufania obywateli.

Realizując te zadania, będziemy kierować się realizmem i pragmatyzmem. W lutym zorganizujemy szczyt na Malcie, który pozwoli kontynuować refleksję rozpoczętą w Bratysławie. Mamy nadzieję, że ten szczyt da liderom Unii impet do realizacji nowej wizji Europy.

To bardzo intelektualne rozważania i przyznajemy, że mamy wielkie aspiracje. Zdajemy sobie sprawę z tego, że jako najmniejszy naród w Unii nie będziemy w stanie sami ukończyć tego zadania w nadchodzących 6 miesiącach, jednak ważne jest, aby na tym etapie podjąć trafne decyzje pozwalające przywrócić Unię Europejską na właściwy tor prowadzący w odpowiednim kierunku. Realizacja tego zadania zajmie lata, a nawet pokolenia, mimo to chcemy wskazać kierunek, w którym Unia powinna podążać.

Przez nasze 6 miesięcy będziemy się koncentrować na realizacji 6 priorytetów. Są one szeroko zakrojone, a nasza lista zadań oraz nasze ambicje są bardzo rozległe. Nie zamierzamy jednak doprowadzić do zamknięcia prac w tych obszarach. Nasze działania mają dać początek unijnym postępom – w zakresie migracji, jednolitego rynku, bezpieczeństwa, włączenia społecznego, omówionej przed chwilą europejskiej polityki sąsiedztwa, a także gospodarki morskiej, kwestii, która jest niezmiernie istotna dla Malty, Polski i całej Unii Europejskiej.

Omówię teraz poszczególne priorytety i przedstawię działania, które planujemy w ich ramach realizować.

Zgadzamy się, że migracja stanowi jedną z głównych i najbardziej oczywistych konsekwencji destabilizacji państw sąsiadujących z Unią Europejską. Dotyczy to zarówno krajów Południa, jak i Bliskiego Wschodu. Aby sprawnie i skutecznie rozwiązać ten problem, konieczne jest działanie na dwóch płaszczyznach. Przede wszystkim konieczne jest zidentyfikowanie i wyeliminowanie pierwotnych przyczyn migracji. Musimy też podjąć wszelkie

wysiłki, żeby zapobiec śmiertelnym ofiarom wśród osób przemierzających pustynię czy morze. Konieczne jest też rozbitcie siatek przemytników ludzi, którzy czerpią korzyści z ludzkiego nieszczęścia i rozpacz.

Naszym równoległym celem jest dążenie do sprawnego wdrożenia uzgodnionych już rozwiązań i zapewnienie, że kwestie te pozostaną centralnym punktem agendy politycznej. Nie możemy pozwolić, aby Unia popadła w samozadowolenie, podczas gdy sprawą tą należy zająć się bezzwłocznie i nadać jej właściwą wagę. W tym celu zidentyfikowaliśmy szereg konkretnych założeń i będziemy kontynuować prace zapoczątkowane przez naszych poprzedników. W szczególności uważamy, że konieczne jest wzmocnienie, uodpornienie istniejącego systemu. Dlatego też chcemy wzmocnić i uprościć wspólny europejski system azylowy, który umożliwi bardziej sprawiedliwe rozłożenie obciążeń na państwa członkowskie. Kluczowa będzie rewizja rozporządzenia dublińskiego. Mamy nadzieję, że rewizja ta pozwoli określić odpowiedzialność państw członkowskich za rozpatrywanie wniosków o udzielenie azylu. Niebawem wygaśnie dwuletni termin na relokację 160 tysięcy osób potrzebujących międzynarodowej ochrony, ale jesteśmy świadomi, że potrzebna jest bardziej skuteczna realizacja tej decyzji. Podejmiemy też prace nad przekształceniem Europejskiego Urzędu Wsparcia w zakresie Polityki Azylowej w pełnoprawną agencję unijną. Uważamy, że jest to istotny element reformy wspólnego europejskiego systemu azylowego.

Zobowiązujemy się również do realizacji działań uzgodnionych podczas szczytu w Valletcie w sprawie migracji. W szczególności dotyczy to państw trzecich, w odniesieniu do których celem jest wyeliminowanie pierwotnych przyczyn migracji ekonomicznej, oraz potrzeba nawiązania lepszej współpracy międzynarodowej. W tym względzie ponownie nawiążemy współpracę z naszymi partnerami. W lutym, w przyszłym miesiącu, ponownie spotkamy się w Valletcie, aby podsumować dotychczasowe osiągnięcia i zaplanować kolejne kroki, które należy podjąć zgodnie z przyjętym planem działania.

Tak w skrócie rysują się nasze plany związane z migracją.

Przejdźmy teraz do jednolitego rynku. Jednolity rynek to najlepsze narzędzie, jakim dysponuje Unia. Najprawdopodobniej jest to także obszar, na który możemy wywrzeć – poprzez różne inicjatywy, które będziemy podejmować – rzeczywisty i pozytywny wpływ przekładający się na korzystne zmiany dla naszych obywateli. Większość tych inicjatyw to kontynuacja działań naszych poprzedników. Zostały one już wstępnie omówione, ale omówię jeszcze to, co my planujemy zrobić.

Nasze wysiłki będą ukierunkowane na pełne wykorzystanie rynku i na realizację możliwie wysokiej liczby powiązanych inicjatyw, w oparciu o istniejące przepisy z zakresu strategii jednolitego rynku, unii rynków kapitałowych, unii energetycznej oraz strategii jednolitego rynku cyfrowego, o której wspominał pan minister i która jest tak istotna dla Europy i jej obywateli. Lista jest długa, ale, jak wspominałam, mamy nadzieję, że odzyskamy zaufanie naszych obywateli dzięki tym inicjatywom w tym obszarze i decyzjom, na których podjęcie liczymy.



Przykładem takiej sprawy jest zniesienie opłat roamingowych w Europie. Byłoby to wielkie zwycięstwo dla konsumentów europejskich. Mamy szczerą nadzieję, że decyzja w tej sprawie zostanie podjęta.

Podobnie, kontynuując propozycję naszych słowackich poprzedników, chcemy zająć się poprawą dostępu konsumentów do zasobów on-line w całej Unii Europejskiej. Dzięki temu zapewnimy im takie same prawa i środki ochrony prawnej niezależnie od miejsca zamieszkania, co niestety obecnie stanowi problem.

Chcemy też dokonać postępów w eliminowaniu dyskryminującego geoblokowania. Obecnie skutek takiego blokowania geograficznego obywatele przebywający w jednym regionie nie mają dostępu do towarów, treści i usług, do których obywatele przebywający w innych regionach mają dostęp swobodny.

Co do kwestii energii, o której już wspominaliśmy, chcemy, aby dostawy gazu dla Unii Europejskiej realizowane przez dostawców spoza niej były bardziej sprawiedliwe i przejrzyste. Dotychczas nie było to łatwe zadanie. Jesteśmy jednak zdeterminowani, aby pracować nad tą niezmiernie ważną dla Polski kwestią.

Nasze prace będą też ukierunkowane na zapewnienie darmowego dostępu do sieci Wi-Fi we wszystkich większych i mniejszych miastach. Chcemy też zająć się inną kwestią, która będzie miała pozytywny wpływ na obywateli, tzn. możliwością korzystania z abonamentu internetowego wykupionego w państwie członkowskim pochodzenia podczas podróży do innego państwa członkowskiego. Są to małe inicjatywy, ale obejmujące całe spektrum polityk. Jednocześnie są to inicjatywy mogące przekonać obywateli, że Unia jest potrzebna.

Przejdźmy do trzeciego priorytetu, którym jest bezpieczeństwo. Niedawne przerażające ataki terrorystyczne pokazują, że jako Unia musimy stale mieć się na baczności i troszczyć się o zapewnienie naszym obywatelom bezpieczeństwa. Z uwagi na coraz bardziej zmienną sytuację na arenie międzynarodowej prezydencja maltańska będzie dążyć do wypracowania konkretnych propozycji w celu rozwiązania regionalnych i globalnych wyzwań, jednocześnie chroniąc wartości leżące u podstaw istnienia Unii. Skuteczna dyplomacja stanowi pierwszą linię obrony w tym obszarze. Będziemy ściśle współpracować z Europejską Służbą Działań Zewnętrznych, aby zarządzać złożonymi wyzwaniami związanymi z migracją i terroryzmem, a także z innymi zagrożeniami. Chcielibyśmy też dokonać znacznych postępów w związku z bieżącymi inicjatywami dotyczącymi lepszego zarządzania zewnętrzną granicą Unii, a także chcielibyśmy wspierać utworzenie europejskiego systemu informacji o podróży oraz zezwoleń na podróż.

Dostrzegamy też szansę na usprawnienie zarządzania Eurojustem. W tym przypadku naszym celem jest poprawa współpracy w zakresie transgranicznego sądownictwa karnego.

Realizacja wszystkich powyższych działań wymaga odnalezienia przez Unię stosownej równowagi między silnym systemem bezpieczeństwa a ochroną zasad wywodzących się z zasady praworządności.

Czwartym priorytetem naszej prezydencji jest włączenie społeczne. Mamy prawo być dumni z historycz-

nych osiągnięć naszej polityki społecznej. W naszym odczuciu jest to obszar, w którym możemy zaoferować naszym europejskim partnerom cenne doświadczenie. Przeprowadzimy ściśle konsultacje z organizacjami pozarządowymi i grupami obywatelskimi, które to konsultacje pozwolą nam poczynić postępy we wspieraniu równości płci, a także praw mniejszości i grup szczególnie bezbronnych. Chcemy zapewnić kobietom z całej Europy pełny i równy dostęp do rynku pracy. Założenie to zamierzamy zrealizować w drodze wypracowania na poziomie Rady porozumienia usuwającego niektóre bariery dla niezależności ekonomicznej kobiet. Ponadto będziemy nadal kłaść nacisk na walkę z przemocą ze względu na płeć, będziemy promować dzielenie się najlepszymi praktykami w tym zakresie i wymianę informacji na temat istniejących przepisów prawnych, polityk i strategii. Ponadto zorganizujemy konferencję ministerialną na temat LGBTIQ, aby dokładniej zbadać plan działania Komisji Europejskiej w tym zakresie.

Nasz piąty priorytet to europejska polityka sąsiedztwa. To dla nas szczególnie wrażliwy priorytet. Z uwagi na coraz większy brak stabilności poza granicami Europy podejmimy wysiłki na rzecz wzmacniania demokracji i stabilności. Jest to nieodzowne dla poczucia bezpieczeństwa naszych obywateli i dla promowania europejskich wartości – odpowiedzialności i solidarności.

Przed państwami południowej części basenu Morza Śródziemnego stoją poważne wyzwania – od problemów społecznych i gospodarczych po brutalne konflikty zbrojne, ekstremizm i radykalizację, a także degradację środowiska i migrację. Naszym celem jest ustabilizowanie sytuacji w Libii poprzez jej pokojowe zjednoczenie i dążenie do przełomu w konflikcie syryjskim. Prezydencja Malty będzie również wspierać wysiłki Unii Europejskiej i społeczności międzynarodowej ukierunkowane na wznowienie procesu pokojowego na Bliskim Wschodzie. Konieczne jest podjęcie dodatkowych wysiłków w celu odbudowy zaufania i stworzenia odpowiednich warunków, aby obie zaangażowane strony ponownie przystąpiły do negocjacji i aby podjęta została próba wprowadzenia rozwiązania opartego na koncepcji dwóch państw.

Nadal będziemy angażować się w sprawy wschodniego sąsiedztwa, w szczególności w celu wsparcia Ukrainy, zapewnimy też współpracę z Rosją w sprawach o znaczeniu globalnym i regionalnym. Malta jest przekonana, że Europejski Instrument Sąsiedztwa i Partnerstwa może być szczególnie użyteczny, jeśli Unia zaprezentuje się jako wiarygodny partner. W perspektywie średnio- i długookresowej ten instrument partnerstwa może przyczynić się do stworzenia bardziej odpornych społeczeństw, poprawy bezpieczeństwa i sytuacji gospodarczej w krajach partnerskich oraz może doprowadzić do powstania bardziej stabilnego i bezpiecznego sąsiedztwa.

Poświęcimy też stosowną uwagę Bałkanom Zachodnim. Unia Europejska powinna nadal angażować się w tym regionie. Malta będzie promować rozszerzenie Unii i proces stabilizacji i stowarzyszania się. Nie chodzi tu tylko o zapewnienie stabilności, ale i o wzmocnienie wartości europejskich w tych państwach. Niepodjęcie tych działań mogłoby doprowadzić do utraty zaufania do Unii Europejskiej



wśród państw, z którymi prowadzone są negocjacje, co pozostawiłoby programy reform w zawieszaniu. Zapewnimy też utrzymanie dynamiki negocjacji ze wszystkimi państwami Bałkanów Zachodnich.

Relacje pomiędzy Unią a Turcją będą stanowić istotny element tej polityki sąsiedztwa. Turcja jest ważnym partnerem strategicznym, wspiera Unię w kontroli nielegalnej migracji i chronieniu granicy zewnętrznej Unii Europejskiej. Będziemy śledzić rozwój sytuacji i mamy nadzieję, że w trakcie naszej prezydencji pojawią się warunki sprzyjające podjęciu negocjacji akcesyjnych, a także dyskusji na temat modernizacji unii celnej. Jednakże w odniesieniu do sprawy naszych wartości musimy zająć zdecydowane stanowisko, podobnie jak wobec kwestii wywiązywania się przez Turcję ze zobowiązań, które przyjęła jako państwo kandydujące.

Nasz szósty i ostatni priorytet to polityka morska. Stały rozwój sektora morskiego w ramach zintegrowanej polityki morskiej Unii Europejskiej idealnie wpisuje się w priorytety legislacyjne otwartego na zewnątrz wyspiarskiego państwa południowej części Morza Śródziemnego. Ponadto musimy mieć pewność, że Unia wykorzysta wszystkie możliwości oferowane przez nasze morza i oceany. Sektor ten zapewnia różnorodne, innowacyjne działania badawcze i handlowe, które można wykorzystać do przygotowania atrakcyjnych możliwości zatrudnienia, zgodnie z inicjatywą dotyczącą „niebieskiego wzrostu”, ukierunkowaną na rozwój i konkurencyjność. Będziemy współpracować z Radą, aby w drodze zintegrowanej polityki morskiej stworzyć konkretne wytyczne obejmującą szereg zagadnień, w tym środowisko morskie, turystykę morską i tzw. niebieską gospodarkę. Spodziewamy się również, że strategia na rzecz zachodniego basenu Morza Śródziemnego zainicjowana zostanie na początku 2017 r. Będzie się ona skupiać na określonych obszarach geograficznych, którymi zainteresowane są państwa członkowskie i ich sąsiedzi.

Przejdźmy do podsumowania. Unia Europejska odniosła dzięki swoim podstawowym zasadom sukces i zapewniła 50 lat pokoju, bezpieczeństwa i dobrobytu, jednocześnie poprawiając ogólny poziom życia swoich obywateli. Ale obecnie Unia znajduje się w trudnym położeniu i pod jej adresem padają liczne słowa krytyki, zagrażając jej istnieniu. Niemniej jednak wierzymy, że – dzięki właściwemu przywództwu, czujności i wrodzonej elastyczności – ideały europejskie wytrzymają próbę czasu i pozwolą nam z powodzeniem przeciwstawić się problemom. Będą się dostosowywały do bieżących warunków, będą zmieniały postać i ewoluowały, aby stworzyć silną, dynamiczną i energiczną Europę dla naszych młodych obywateli i przyszłych pokoleń.

Bardzo dziękuję państwu za uwagę. Liczymy na państwa wsparcie w nadchodzącym półroczu. Dziękuję.

### **Przewodniczący Marek Rocki:**

Dziękuję bardzo, Pani Ambasador.

Poproszę pana ministra o przedstawienie informacji dotyczących polskiej polityki europejskiej w okresie prezydencji Malty.

### **Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Konrad Szymański:**

Panie Przewodniczący! Pani Ambasador! Panie i Panowie!

W tym wypadku możemy w większym stopniu mówić o oczekiwaniach i naszych planach, a także tego, w jaki sposób rozumieć, interpretować rolę, w jakiej mamy wystąpić w okresie prezydencji maltańskiej. Po tej pierwszej sesji widać wyraźnie, że w bardzo wielu obszarach, zwłaszcza kluczowych, mamy do czynienia z kontynuacją procesu politycznego i legislacyjnego.

Ta prezydencja, podobnie jak prezydencja słowacka, będzie musiała realizować dwa programy jednocześnie: z jednej strony regularny program prac prezydencji, z drugiej strony – proces bratysławski, czyli program reform Unii Europejskiej, pewnego dostosowania Unii Europejskiej do aktualnych potrzeb, tak aby, zgodnie z tym, na co zwróciła uwagę pani ambasador, Unia Europejska niejako nie odpychała obywatelom państw członkowskich Unii Europejskiej, ale by udowodniła swoją użyteczność, swoją rolę, wartość dodaną, jaką może dać państwom członkowskim i narodom Europy. To są procesy w dużym stopniu niezależne od siebie, chociaż są ze sobą powiązane, bo to, w jaki sposób będziemy rozwiązywali kluczowe problemy, które dzisiaj są już uwzględnione w tej agendzie zwykłej, będzie wpływało na to, w jaki sposób obywatele będą postrzegali ten proces – bez względu na to, jak będziemy ich nazywali, czy koniecznie będziemy nazywali wszystkich tych, którzy dzisiaj są niezadowoleni z Unii, populistami, czy też uznamy ich po prostu za obywateli, którzy stawiają pytania. Bez względu na to, jaki będziemy mieli emocjonalny stosunek do tego procesu stawiania pytań w demokracji, musimy na te pytania odpowiadać rzeczowo i – najlepiej – treściwie. I w tym sensie to jest kolejna prezydencja, która będzie miała do wykonania dwa zadania jednocześnie.

Odnosząc się do poszczególnych priorytetów... W odniesieniu do migracji powiedziałem już tutaj stosunkowo wiele. Widzimy wyraźną możliwość osiągnięcia kompromisu w sprawie migracji, jeżeli ambitne plany rozwijania zewnętrznej polityki migracyjnej, przeciwdziałania powodom migracji, przeciwdziałania tym procesom, które powodują, że dzisiaj miliony ludzi na Bliskim Wschodzie opuszczają swoje domostwa, powiązanie tego aspektu zewnętrznego, objętego już dzisiaj bardzo wieloma inicjatywami... Przypomnę, że chodzi o fundusz inwestycyjny, o pobudzenie gospodarki, o wspieranie reform w tych państwach, tak aby one były bardziej odporne na wstrząsy polityczne, będące jedną z przyczyn, dla których ludzie przestają wierzyć w to, że warto tam dalej żyć. A z drugiej strony mamy rozbudowaną agendę kontroli granicy zewnętrznej, bo mamy nie tylko ESGiP, ale również nowe narzędzia informatyczne, które mają dać Europejczykom poczucie bezpieczeństwa, że granica jest nie tylko chroniona, ale także kontrolowana. Bo przecież sensem kontroli granicy nie jest jej zamknięcie, ale jej odpowiednia kontrola. Jeżeli to wszystko połączymy z rozsądnym rozwiązaniem problemu wewnętrznego zarządzania migracją, to ja widzę wyraźną perspektywę ułożenia tej agendy w taki sposób, aby każde państwo członkowskie czuło się w niej wygod-

nie. A jeżeli będziemy kontynuowali nacisk na jakiegokolwiek formy obligatoryjnego funkcjonowania w zarządzaniu ponadnarodowym ruchem uchodźczym czy migracyjnym, to będziemy tkwili w tym kryzysie.

Polska z jednej strony oczywiście może sobie pozwolić na to, aby tkwić w tym kryzysie bardzo długo, ale z drugiej strony wolelibyśmy, aby ten kryzys minął, a więc ze strony Warszawy jest to pewnego rodzaju oferta, by domknąć oba te bardzo duże silosy tematyczne w taki sposób, abyśmy po prostu mogli pójść do przodu. Wydaje mi się, że dzisiaj jedyną przeszkodą w tym pójściu do przodu w tym obszarze jest utrzymująca się presja na to, by wprowadzać – chyba bardziej dla zasady niż dla samego sensu – mechanizmy zarządzania ponadnarodowego, na które zgody nie ma nie tylko w Warszawie, ale także w kilku innych państwach, i to nie tylko Europy Środkowej, jak sądzę.

Drugi cel: wspólny rynek. Wiele już na ten temat powiedziałem, dodam tylko, że wiążemy olbrzymie nadzieje z europejską kartą usługową. To jest inicjatywa, która może faktycznie przynieść uwolnienie rynku usług czy też dokończenie tworzenia rynku usług. Chcielibyśmy, aby pewna ambicja dotyczyła tej inicjatywy, ponieważ rynek usług jest najbardziej niedorozwiniętym fragmentem rynku wspólnotowego i warto się nim zająć, skoro mówimy również o tym, by pokazać, że Europa oferuje pewną wartość dodaną, pobudza gospodarkę. Rynek usług jest jednym z potencjalnie kluczowych elementów pobudzenia gospodarczego Europy, w szczególności w tych krajach, gdzie dzisiaj sytuacja nie wygląda całkiem satysfakcjonująco, a więc będziemy zwracali uwagę na to, aby skupić się na tej sprawie.

Będziemy utrzymywali krytyczny stosunek nie tylko wobec dyrektywy o delegowaniu pracowników – w której przypadku z kolei widzimy odwrotny trend, protekcyjnystyczny – ale również wobec prób budowania filaru społecznego czy też filaru praw socjalnych w strefie euro czy też poza nią. Jesteśmy przekonani, że ujednoczenie poziomu ochrony socjalnej jest sprawą właściwą i ten rząd bardzo wiele zrobił w tym celu, by poziom ochrony socjalnej był coraz bardziej zbliżony do standardów obowiązujących w innych państwach członkowskich Unii Europejskiej, ale nie widzimy w tej sprawie żadnej roli dla Unii Europejskiej. Widzimy za to olbrzymią pokusę, żeby wykorzystywać retorykę socjalną do tego, by ograniczać konkurencyjność wspólnego rynku.

Jeśli chodzi o bezpieczeństwo, to tutaj jest, jak myślę, zaawansowana zgoda co do tych środków, które już zgodziliśmy się kontynuować, w szczególności jeżeli chodzi o przeciwdziałanie terroryzmowi. To jest ewidentne miejsce dla współpracy ponadnarodowej, ewidentne miejsce dla intensywniejszej wymiany informacji i dla lepszych instrumentów kontroli chociażby granicy zewnętrznej. Jedynym elementem problematycznym – nie wiem, na ile kontrowersyjnym, nie umiem tego na dzisiaj ocenić – jest oczywiście kształt prokuratury europejskiej. Tego dotyczyła jedna z inicjatyw, ona została, że tak powiem, obłożona sprzeciwem na gruncie zasady pomocniczości ze strony parlamentów narodowych i teraz jej kształt musi być dostosowany do tego sprzeciwu. Jeżeli będzie, to pewnie łatwiej będzie uzyskać jakiś poziom porozumienia w tej sprawie.

Czwarty priorytet dotyczył społeczeństwa inkluzywnego czy też społeczeństwa szerokiego, otwartego – bo, szczerze mówiąc, nie wiem, jak tłumaczyć słowo „inclusive” na język polski. I szczerze mówiąc, nie widzimy tutaj specjalnie istotnej roli dla Unii Europejskiej. Bo jeżeli mówimy o, że tak powiem, balansie płciowym na rynku pracy, to pamiętajmy, że rynek pracy jest kształtowany zasadniczo na poziomie państw członkowskich. I myślę, że tak powinno pozostać. Te instrumenty kształtowania rynku pracy pod kątem otwartości tego rynku pracy w tym samym stopniu dla kobiet i mężczyzn są w Europie najwyższe, najbardziej efektywne. Nie ma na świecie innego zakątka, w którym rynek pracy byłby tak przyjaźnie otwarty dla obu płci. A więc nie bardzo widzę możliwości, aby Unia Europejska mogła dołożyć tu coś więcej. Te próby, które były podejmowane parę lat temu, aby wprowadzić jakiś system kwotowy, wymagania minimalne – chociażby jeżeli chodzi o udział w zarządach, ciałach nadzorczych spółek publicznych – budziły raczej wątpliwości co do sensu i co do ewentualnego pomocniczego charakteru w przypadku zarządzania tymi spółkami. A więc nie wydaje mi się, żeby Europa miała tutaj do odegrania jakąś istotną rolę.

Podobnie rzecz się ma, jeżeli chodzi o ochronę praw mniejszości seksualnych i przeciwdziałanie przemocy. Jeśli chodzi o przeciwdziałanie przemocy na tle płciowym, to Europa reprezentuje – znowu – najwyższe poziomy, jeżeli chodzi o ochronę ofiar. Polska jest jednym z tych krajów, gdzie instrumenty, również te twarde instrumenty ochrony, przeciwdziałania, instrumenty natury karnej, karania za tego typu czyny... W Polsce te standardy i te instrumenty są bardzo rozwinięte, są jednymi z najwyższych standardów w Europie, a tym samym i na świecie. Tak że bez względu na to, co sądzimy o poszczególnych aspektach konwencji stambulskiej, bez tej konwencji porządek krajowy, przynajmniej w przypadku Polski – ale jestem przekonany, że też w przypadku każdego innego państwa członkowskiego Unii Europejskiej – jest przygotowany na to, aby przeciwdziałać aktom przemocy na tle płciowym.

W przypadku praw mniejszości również nie bardzo widzę, jaką rolę wyraźnie dodatnią, wyraźnie wzmacniającą ten aspekt mogłaby odegrać Unia Europejska, ponieważ Europa już dzisiaj jest miejscem, gdzie ochrona praw mniejszości seksualnych, a przede wszystkim równości wobec prawa jako naczelnej zasady jest bardzo wysoka – najczęściej jest ona podparta przepisami natury konstytucyjnej. A więc znowu powiem: nie widzę europejskiej wartości dodanej w jakichkolwiek działaniach w tym obszarze, być może z wyjątkiem działań politycznych, ale te z kolei są niezwykle podatne na interpretacje, niezwykle podatne na wzniesienie dyskusji, które nie mają charakteru legislacyjnego, a mogą wprowadzić dość duże nieporozumienia co do intencji, jakie ma Unia Europejska.

Z całą pewnością powinniśmy uszanować pewną różnorodność rozwiązań prawnych, jeżeli chodzi o zagadnienia tutaj poruszone, ponieważ one wyrastają nie z przypadku, tylko z określonych okoliczności kulturowych, społecznych, z określonego rozeznania parlamentów narodowych w tym obszarze. Te parlamenty narodowe nie powinny być pozbawione prawa do decydowania, do kształtowania pełni porządku prawnego we wszystkich tych obszarach.

Jeśli chodzi o sąsiedztwo, to wiele już powiedziano też w tej sprawie. Jedyne, czego oczekujemy, to balans geograficzny. Widzimy zupełnie inne problemy na południu, a zupełnie inne na wschodzie, a także wspólny problem do rozwiązania, czyli kwestie rewitalizacji polityki sąsiedztwa tak, aby mogła ona pełnić tę swoją pierwotną rolę, czyli by była źródłem pozytywnej emanacji naszego sposobu czy też modelu rozwoju na kraje sąsiednie, tak abyśmy mogli cieszyć się stabilizacją na naszych granicach – co leży w naszym najlepszym interesie i w co warto inwestować politycznie, ale nie tylko.

W zakresie polityki morskiej Polska jako kraj bałtycki ma swoje bardzo odrębne doświadczenia, a tym samym jest obecna w globalnej dyskusji na temat zarządzania wodami, na temat globalnej polityki morskiej. Z całą pewnością będzie wносиła swoje doświadczenie, jak mówię, całkowicie odrębne względem doświadczenia maltańskiego, ale też z całą pewnością będziemy też obecni w tej debacie. Dziękuję.

### **Przewodniczący Marek Rocki:**

Dziękuję bardzo.

Czy ktoś z państwa senatorów ma pytania, wypowiedzi dotyczące planów prezydencji maltańskiej?

Pani senator Czudowska.

### **Senator Dorota Czudowska:**

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Mnie zaintrygowało to, co przed chwilą pan minister dosyć obszernie omówił. Jaki jest cel wspomnianej organizacji konferencji środowisk LGBT? Czy na Malcie lub w Europie coś złego się dzieje w tym zakresie? Pan minister już tu powiedział, że nic takiego złego się nie dzieje. Jaki jest więc cel organizowania takiej konferencji na Malcie?

### **Ambasador Republiki Malty w Rzeczypospolitej Polskiej Natasha Meli Daudey:**

Dziękuję bardzo za to pytanie. Na Malcie w żadnym przypadku nie dzieje się nic złego w związku z tą społecznością. Wręcz przeciwnie – Malta w ciągu kilku lat pokonała długą drogę i obecnie jesteśmy uważani za jedno z wiodących państw w obszarze praw społeczności LGBTIQ. Chcielibyśmy więc podzielić się swoim doświadczeniem. Nie zamierzamy nikomu niczego narzucać. Rozumiemy, że są to kwestie regulowane na poziomie krajowym. Komisja i Unia Europejska zapoczątkowały już pewnego rodzaju trend. I nie ma nic złego w próbie dzielenia się naszymi osiągnięciami oraz tym, czego się nauczyliśmy, ani w tym, czego spróbujemy dokonać wraz z osobami, które przyjmą zaproszenie na wspomnianą konferencję w Valletcie. Mam nadzieję, że odpowiedziałam na pani pytanie.

### **Przewodniczący Marek Rocki:**

Senator Wach. Bardzo proszę.

### **Senator Piotr Wach:**

Mam do pani ambasador Malty drobne pytanie dotyczące tej samej kwestii, mianowicie rozszerzenia w skrócie LGBTIQ. Co oznacza w tym przypadku „IQ”? Pierwszy raz widzę ten skrót w tym kontekście.

### **Ambasador Republiki Malty w Rzeczypospolitej Polskiej Natasha Meli Daudey:**

Jest to skrót, który obecnie stosowany jest na szczepku międzynarodowym...

(Wypowiedzi w tle nagrania)

(Senator Piotr Wach: Normalnie rozumiemy to jako iloraz inteligencji. Ale jakie jest jego znaczenie w tym kontekście? Dlaczego tak przedłużono skrót LGBT? Co oznacza to „IQ”?)

„Q” oznacza tu osoby „queer”, za to „I” – osoby... moment, sprawdzę... tak, osoby interseksualne.

### **Przewodniczący Marek Rocki:**

Senator Ślusarz, bardzo proszę.

### **Senator Rafał Ślusarz:**

Oto trzecie pytanie z tego samego obszaru, ale może w kwestii nie negatywnej, lecz pozytywnej. Otóż wydaje się, że w sprawach społecznych państwo bardzo jednostronnie – żeby nie powiedzieć: monotonicznie – kształtują swoje cele na najbliższe 6 miesięcy, ja tymczasem widzę tu, w kwestii społecznej, takie 3 duże obszary, które warto byłoby poddać ocenie i być może zatroszczyć się o nie. Chodzi tu o kwestię słabnącej pozycji rodziny w Unii Europejskiej; o kwestię, wydaje mi się, może nie tak zadbaną, jak być powinna, to znaczy osób starszych; i o kwestię osób niepełnosprawnych. Wydaje mi się, że w każdej agendzie społecznej, w każdym zamiarze oceny tej sfery te trzy sprawy – zagadnienia rodziny, osób w wieku podeszłym i osób niepełnosprawnych – powinny się pojawić.

### **Ambasador Republiki Malty w Rzeczypospolitej Polskiej Natasha Meli Daudey:**

Bardzo dziękuję za tę wypowiedź. Zgadzam się w tej kwestii, ponieważ nawet na poziomie krajowym wiele prac jest związanych z tymi obszarami. To prawda, że nasz plan jest na tyle złożony, że konieczny jest wybór obszarów, nad którymi będziemy pracować – lub nad którymi będziemy starali się pracować podczas naszej prezydencji, ponieważ, jak wszyscy wiemy z doświadczenia, zaczyna się od planu, ale nie wiadomo, co stanie się w nadchodzących 6 miesiącach, dlatego też nie ma pewności, czy dane działanie

się powiedzie i jak daleko zajdziemy. Nie chodzi tu o to, że uważamy niektóre obszary za mniej istotne. Z chęcią skupimy się na postępach związanych również z nimi...

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Najprawdopodobniej. Nasz rząd chciał także umożliwić wymianę doświadczeń i pokazać, że Malta odniosła w tej mierze szczególny sukces i może wnieść bardziej zindywidualizowany wkład do dyskusji.

**Przewodniczący Marek Rocki:**

Czy mamy jeszcze pytania, wypowiedzi?  
Pani senator Czudowska.

**Senator Dorota Czudowska:**

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Teraz to mam do pani prośbę. Na Malcie bardzo prężnie działa maltańska grupa Europejskiej Koalicji do Walki z Rakiem Piersi – Europa Donna. Jesteśmy teraz na etapie wnoszenia do komisji zdrowia Parlamentu Europejskiego wniosku o poszerzenie w całej Unii Europejskiej grupy wiekowej kobiet zakreślonej do profilaktycznych badań mammograficznych – teraz jest to określone na 50–69 lat, ale to okazuje się już niewystarczające wobec coraz dłuższego życia kobiet i wobec coraz większej liczby zachorowań u kobiet młodszych. Chcielibyśmy, żeby objęte tym były kobiety od czterdziestego piątego do siedemdziesią-

tego piątego roku życia. Prace nad tym trwają już od kilku lat, intensyfikujemy je i prosimy, żeby Malta wspierała te działania. Dziękuję bardzo.

**Ambasador Republiki Malty  
w Rzeczypospolitej Polskiej  
Natasha Meli Daudey:**

Zgadzam się, że jest to niezwykle szlachetna inicjatywa. Zapewniam panią senator, że przekażę dalej tę wiadomość. Tego rodzaju inicjatywa z pewnością otrzyma wsparcie z naszej strony.

**Przewodniczący Marek Rocki:**

Dziękuję bardzo.

Czy mamy jeszcze wypowiedzi? Nie.

Wobec tego, kończąc to posiedzenie – i gratulując realizacji założeń prezydencji słowackiej, a także życząc powodzenia w realizacji zamierzeń prezydencji maltańskiej – dziękuję bardzo za obecność państwa ambasadorów.

Proponuję, żebyśmy po 3-minutowej przerwie zrealizowali pierwszy punkt kolejnego posiedzenia, wykorzystując, że pan minister ma dla nas jeszcze chwilę. A potem zrobimy przerwę w kolejnym, osiemdziesiątym piątym posiedzeniu i przeniesiemy się do sali nr 182.

Zamykam osiemdziesiąte czwarte posiedzenie. Dziękuję bardzo.

*(Koniec posiedzenia o godzinie 13 minut 30)*





Kancelaria Senatu

Opracowanie:

Biuro Prac Senackich, Dział Stenogramów

Druk i łamanie: Biuro Informatyki, Dział Edycji i Poligrafii